Dzien. Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków dni poświętnych.
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.
Na Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy do Dzien. Pozn. przysłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i obwieszczenia
opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od. wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr., 6 fen. w Ekspedycyi przy Placu Wilhelm. Nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Ekspedycyi winny być frankowane.

№ 73 **Piątek, 30 marca 1866.** № 73

AGENTURY DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:
W **Wrocławiu:** P. P. **Kary & Przedecki**, Schuhbrücke. — W **Dreznie: F. W. Saalbach**, Palmstrasse 14. — W **Paryżu: Librairie du Luxembourg**, Rue de Tournon No. 16 i Mr **L. Płoński**, Boulevard du Prince Eugène 95. — W **Brukseli:** Mr. **Dubois**, directeur des salons de lecture Galerie de la Reine 10. — — W **Londynie:** księgarnia **H. Bender**, 8 Little Newport Street, Newport Market.

POZNAŃ, 29 marca.

Artykuł ministeryalnéj Prov. Corresp., który podajemy poniżéj pod właściwą rubryką, znamionuje położenie rzeczy, jako nader groźne. Austrya się zbroi, mimo zaprzeczeń półurzędowych i urzędowych, więc i Prusy zbroić się muszą, by ich wypadki nie zaskoczyły nieprzygotowanemi — taką jest treść artykułu, który zdaje się zapowiadać mobilizacyą kilku korpusów armii pruskiéj, a przynajmniéj korpusu szląskiego. Rzeczywiście sądząc z doniesień Nordd. Allg. Ztg, za których wiarogodność pismo to poręcza, plan kampanii już przygotowano w Wiedniu i lada chwilę zagrzmią działa na granicy szląskiéj. Wedle wiadomości bowiem otrzymanych przez wspomniony dziennik z Pesztu, wszystkie węgierskie pułki kawaleryi już są w marszu, tak iż w przeciągu tygodnia przybędą do miejsc oznaczonych. W Theresienstadt i okolicy zamierzono, zdaniem Nordd. Allg. Ztg, zająć stanowiska, aby ztąd, prawdopodobnie w połączeniu z Sasami, wkroczyć przez Budziszyn (Bautzen) do Szląska. Drugi korpus ma stanąć pomiędzy Kralowym-Hradcem (Koenigs-Graetz), Nachodem i Trutnowem (Trautenau) nad rzeką Aussą, zkąd przez Waldenburg ma wyruszyć do Świdnicy. Trzeci wreszcie korpus ma się zgromadzić w okolicy Ołomuńca, by rozpocząć operacye wojenne pomiędzy Nissą a Koźlem. Trzy te korpusy opierać się będą o czwarty, obserwacyjny, skoncentrowany około warowni krakowskich. — W obec tak alarmujących doniesień urzędowego organu niedziw, że i papiery spadają na giełdzie berlińskiéj i że rezerwiści pruscy lada dzień oczekują powołania pod zwycięzkie sztandary z pod Misundy i Dyplu. Czy jednakże tak prędko już, jakby się należało spodziewać z oświadczeń oficyalnych berlińskich dzienników, przyjdzie do stanowczego pomiędzy obu mocarstwami niemieckiemi zerwania, a w skutek tego do walki, — jeszcze wątpimy. W każdym razie pomyślny rezultat zabiegów Austryi w Paryżu, aby doprowadzić do skutku pożyczkę (porównaj z telegr.), nie mało ulży rakuskiemu gabinetowi w poniesieniu ciężarów kosztów wojennych.

Konferencya w sprawie rumuńskiéj zebrana w Paryżu odbyła nareszcie wczoraj trzecie posiedzenie, o którego przebiegu telegramy milczą. — Wysłannicy rządu tymczasowego w Bukareszcie udali się tych dni z Paryża do Brukseli, aby otrzymać od króla Leopolda II stanowcze oświadczenie, czy hr. Flandryi przyjmuje lub odrzuca ofiarowany mu tron rumuński. — Książę Kuza opuścił dnia 26 bm. Wiedeń, udając się do Medyolanu.

W skutek znanéj mowy p. Rouher w ciele prawodawczém obiegały w Paryżu pogłoski o zmianie w wewnętrznéj polityce cesarza, i zdołały do tyla się rozpowszechnić, iż półurzędowa Patrie widzi się spowodowaną zaprzeczyć im, oświadczając: „Kilka dzienników donosi, jakoby cesarz był napisał list do ministra stanu, będący niejako programem rządowym i mający być ogłoszonym w Monitorze. Wiadomość ta jest całkiém fałszywą.“

Senat włoski odroczył na dniu 25 bm. swe posiedzenie, po przyjęciu jednogłośném prawa o urządzeniu crédit foncier. Ostatni telegram z Florencyi donosi o rozkazie ministra wojny, aby wykonano niebawem pobór rekrutów z roku 1865. Dowodzi to, że Włochy pragną być przygotowane na przypadek groźniejszych w Europie zawikłań.

Rada związkowa w Szwajcaryi odrzuciła, jak wiadomo 14 stycznia rb. projekt rewizyi ustawy związkowéj. Partya radykalna postanowiła naówczas sprawę tę poddać pod obrady; wniosek taki, wedle brzmienia ustawy wymaga 50,000 podpisów, tymczasem dotychczas zaledwie 20,000 zebrać zdołano, z których większą część dostarczyły kantony St. Gallen i Graubündten.

Wydział ustawodawczy sejmu szwedzkiego w Sztokholmie postawił wniosek, iżby nadal obywatele wszelkich wyznań religijnych niewyjmując Izraelitów, do urzędów i w ogóle do służby publicznéj byli przypuszczeni. Jest to znów jeden krok uczyniony daléj na drodze postępu, na którą Szwecya od niejakiego czasu stanowczo wstąpiła. — Tymczasem norweski storthing odrzucił 62 przeciw 46 głosom projekt do zmiany ustawy zasadniczéj państwa. Projekt ten miał na celu nadanie królowi prawa do zamianowania wicekrólem Norwegii księcia najbliższego tronu lub najstarszego syna tegoż, skoro tylko dojdzie do lat prawem przepisanych. Wiadomo zaś, że wedle obecnie obowiązującego prawa tylko bezpośredni następca tronu i syn tegoż mają prawo do godności wicekróla.

Wiadomości urzędowe z Kairu z 18 bm. zdają się potwierdzać doniesienie na drodze telegraficznéj niedawno nadesłane, iż w Egipcie niemasz cholery, jeden tylko bowiem przypadek śmierci wydarzył się w Aleksandryi w początku marca, jakoby skutkiem cholery, czemu przecież uczeni lekarze stanowczo zaprzeczyli.

Wczoraj donosiliśmy pokrótce na tém miejscu o wniosku hr. Henryka Wodzickiego, aby sejm lwowski wysłał z łona swego deputacyą do cesarza z prośbą o zamianowanie z pośród obywateli galicyjskich kanclerza nadwornego dla Galicyi, któryby „związany z krajem wspólnością uczuć, życzeń i interesów“ w radzie korony zajmował odpowiednie ważności kraju stanowisko, „był tamże przedstawicielem i rzecznikiem jego interesów i potrzeb i miał sobie powierzony naczelny kierunek spraw krajowych.“ Wniosek ten, któren korespondent nasz podaje w brzmieniu dosłownem, mamy nadzieję, że znajdzie poparcie w całéj Galicyi i uwzględnienie u tronu. Nie stawia bowiem żadnych przesadzonych żądań, ale pragnie jedynie tego, czego Galicya słuszne ma prawo oczekiwać po sprawiedliwym monarsze.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył nadać starozakonnemu nauczycielowi Meyer Gronewald we Wronkach w powiecie szamotulskim powszechną oznakę honorową.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 26 marca.

(*T*) Na dzisiejszém posiedzeniu sejmu naszego złożono do laski marszałkowskiéj wniosek podpisany przez dwudziestu kilku posłów a dotyczący sprawy ważnéj bo adresu mającego się ze strony sejmu do cesarza wystósować, a który to adres ma osobna deputacya złożyć monarsze.

O adresie tym pisałem wam już przed tygodniem.

Adres odczytano dziś w izbie, a ponieważ frakcya ruska nie chciała tak długo brać go pod obrady, póki stósownie do regulaminu wydrukowany nie zostanie, musiano rozprawy nad adresem odroczyć do jutra, a ja téj opozycyi ruskiéj to zawdzięczam, że mogę wam przesłać projekt adresu w dosłownem brzmieniu prędzéj niż będzie mógł być wziętym pod dyskusyą i uchwalonym.

Oto dosłowna osnowa adresu:

„Najjaśniejszy Panie!

Pierwszy raz od lat wielu miał kraj nasz sposobność radzenia nad własnemi sprawami.

Przedłożenia rządu Waszéj Ces. Król. Apostolskiéj Mości wnioski reprezentantów kraju i liczne do sejmu petycye, odkrywały niedostatki i ciężkie rany, krajowi w przeszłości zadane.

Nie obraz jednak téj smutnéj przeszłości mamy zamiar złożyć u stóp Najwyższego tronu, ani chcemy zasmucać serca Waszéj Ces. Król. Apostolskiéj Mości wypowiadaniem naszych przez poprzednie systemy sprowadzonych nieszczęść i dolegliwości, lecz o tyle o nich pamiętać jesteśmy zniewoleni, o ile naszym jest obowiązkiem starać się o zaradzenie złemu, i ku lepszéj dążyć przyszłości.

Przyszłość więc mając na oku, odwołujemy się do wzniosłych zasad, które Najjaśniejszy Panie w manifeście wiekopomnym z 20 września roku ubiegłego wyrzec raczyłeś, i mamy głębokie przekonanie, że myśl słowami Monarszemi wskazana w dalszém rozwinięciu się i zastósowaniu, zakres działania i znaczenie reprezentacyi kraju rozszerzy i tym sposobem do ustalenia zachwianych stósunków społecznych i ugruntowania winnego dla prawa poszanowania doprowadzi.

Najważniejsze sprawy czekają załatwienia. Podźwignienie kraju z obecnego stanu zubożenia; zapobieżenie grożącemu z powodu niestósownego opodatkowania dalszemu wyniszczeniu sił produkcyjnych; zakończenie sporów o grunta i służebnictwa, będących główną przyczyną niesnasek, rozstrajających harmonią społeczną; ustalenie praw własności i zniesienie szkodliwych pęt, własność ziemską krępujących; organizacya gmin i urzędów; urządzenie wychowania publicznego na podstawach narodowych i podniesienie oświaty ludu; oto są najważniejsze zadania, które chwila obecna przyszłości przekazuje.

Od ustaw stósunkom i potrzebom kraju odpowiednich i od tychże ustaw sumiennego wykonania, zależy szczęśliwe tych ważnych zadań rozwiązanie.

Do takiego jednak rozwiązania przyjść możemy jedynie z pomocą krajowca, znającego stósunki krajowi naszemu właściwe, związanego z krajem wspólnością uczuć, życzeń i interesów, któryby w radzie Korony odpowiednie ważności kraju naszego zajmował stanowisko, był tamże przedstawicielem i rzecznikiem jego interesów i potrzeb, i miał sobie powierzony naczelny kierunek spraw krajowych.

W głębokiém przekonaniu o niezbędnéj dla dobra kraju takiego urzędu potrzebie, zanosi sejm do stopni tronu Waszéj Ces. Król. Apostolskiéj Mości najpokorniejszą prośbę, abyś najmiłościwiéj raczył ustanowić przy swoim boku kanclerza dla królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z wielkiém księstwem krakowskiém.

Zanosząc tę prośbę, sejm królestwa Galicyi z wielkiém księstwem krakowskiém składa u stóp Waszéj Ces. Król. Apostolskiéj Mości zapewnienie głębokiéj czci i niezłomnéj wierności.“

Nie chcąc przesyłki listu niniejszego przewlekać, odkładam podanie innych wiadomości ze Lwowa do przyszłéj korespondencyi; tu tylko dodam, że dziś znowu wyprawiono ztąd kilka kompanii wojska ku Krakowu.

Lwów, 25 marca.

(*t*) (Sprawozdanie z sześćdziesiątego posiedzenia sejmu krajowego).

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia, była sprawa zmiany statutu krajowego i ordynacyi wyborczéj, obowięzującéj dotąd a najnieodpowiedniejszéj dla naszego kraju, bo dającéj ciemnemu ludowi wiejskiemu, stosunkowo nierównie liczniejszą w sejmie reprezentacyą, niż inteligencyi krajowéj.

Przyczynek do dziejów bezkrólewia

po

Michale Wiśniowieckim i pierwszych miesięcy panowania Jana Sobieskiego.

(Ciąg dalszy.)

Z długiéj téj instrukcyi elektora widać na samprzód rezygnacyą z kandydatury do tronu polskiego. Elektor widząc nieprzezwyciężone przeszkody, a nie chcąc się napróżno kompromitować, zarzuca widocznie myśl kandydatury własnego syna. Po drugie, przebija w tym liście tradycyjna owa rozmyślna i przemyślna ostrożność polityki brandenburgskiéj; „cokolwiekbądź,“ zaleca Hoverbeckowi, „działaj tak, abyśmy się w żadnym razie, w obec nikogo, niczém nie narazili!“ Po trzecie nareszcie, odzywa się tu w sposób skryty i ostrożny, ale wcale niedwuznaczny, plemienna nienawiść do Francyi. Dobry dlań Lotaryngczyk, niemniéj dobry i polecenia godny Neoburczyk, ale za to odbiera Hoverbeck stanowczy rozkaz tajemnego porozumiewania się z posłem cesarskim, byle tylko nie dopuścić do tronu Francuza, jakiego księcia Condé lub Conti, jakiego księcia de Longueville lub hrabiego d'Harcourt. Mimo subsydiów pieniężnych, jakie elektor pobiera od króla francuskiego, mimo uroczystego traktatu zawartego w mieście Xanten, nie czuje się przecież zobowiązanym do wierności dla przymierza francuskiego. Piast, powiada elektor, nie jest nam także wstrętnym, byleby tylko nie niepokoił sąsiadów. Tym Piastem był tylko naturalnie jeden wielki marszałek koronny, Sobieski, bo nikt inny prócz niego nie miał choćby najmniejszych widoków. Przypatrzmy się stanowisku marszałka w miesiącach marcu i kwietniu, kiedy już chwila elekcyi była bliską. Nic jeszcze nie zapowiada na prawdę jego kandydatury. Ludwik XIV uważa go po prostu za swego agenta, posługuje się nim w interesie księcia Condé lub Filipa Neoburskiego i nie zdaje się nawet przypuszczać myśli jego kandydatury. On sam zdaje się być nie mniéj dalekim od podobnéj myśli, a Hoverbeck donosząc w pierwszych dniach maja o przybyciu wielkiego marszałka koronnego na pole elekcyjne, nie widzi w tém bynajmniéj symptomu obudzenia się jego własnéj ambicyi, ale raczéj okoliczność sprzyjającą kandydaturze księcia Condé „Od czasu przybycia wielkiego marszałka koronnego do Warszawy,“ pisze Hoverbeck, „upadła bardzo na duchu frakcya księcia Lotarynskiego, a wzrosła partya Kondeusza.“ To samo można powiedzieć o Sobieskim samym. Do samego końca występuje publicznie przynajmniéj jako zwyczajny agent Francyi, a kiedy i kto jego własną, zresztą aż nazbyt słuszną i upoważnioną ambicyą obudził, niewiadomo dotąd. Co więcéj, jest rzeczą znaną z ogólnych dziejów naszych, a przytaczaną aż do zbytku w depeszach Hoverbecka, że główną sprężyną wszelkich robót i zamiarów politycznych Sobieskiego była jego intrygancka i ambitna małżonka. Mimo to przecież i ona zdaje się być ciągle oddaną jak najwierniéj interesowi Francyi, a nikt z dyplomatów ówczesnych znajdujących się w Polsce nie zdaje się przypuszczać, aby Marya Kazimira żywiła własne jakie ambitne widoki. Ważnym mianowicie pod tym względem pomnikiem, pozostanie następny jéj list do króla francuskiego, z miesiąca marca 1674, list, który niewiadomemi nam drogami dostał się w ręce Hoverbecka a następnie elektora. List ten brzmi następnie: „Jesteśmy w rozpaczy, że Francya nie występuje z księciem Condé ani z nikim innym z rodziny królewskiéj; że obiecuje sobie tylko powodzenie polecając księcia Neoburskiego lub może nawet księcia Duńskiego. Obaj razem bowiem nie będą w stanie zrównoważyć stronnictwa i znaczenia księcia Lotaryngii. Najstarszy syn elektora brandenburgskiego mógłby to uczynić, gdyby był katolikiem i gdyby Francya wstawiła się za nim z dobrą wiarą, ponieważ Litwa jest mu przeciwną.“ Byłoż to oświadczenie szczere, czy téż obliczone tylko na to, aby przeszkodzić Neoburczykowi nową kandydaturą księcia Condé, zneutralizować ich obu przez siebie, a tém samém utorować drogę do tronu własnemu mężowi? Nie ośmielając się téj kwestyi stanowczo rozstrzygać, zapisujemy tu tylko jako rzecz niewątpliwą fakt, iż Sobieski, jeszcze w pierwszych dniach maja, a więc na dwa do trzech tygodni przed elekcyą, kandydatem do tronu jeszcze bynajmniéj nie jest i że owszém występuje ciągle tylko jako agent Ludwika XIV. W pierwszych dniach maja przybywa do Warszawy i porozumiewa się między innymi i z Hoverbeckiem. Okazuje mu nietylko grzeczność, ale nawet i zaufanie, każe „sub fide silentii“ oświadczyć elektorowi, iż woli Condégo aniżeli Neoburczyka, gdyż w razie

Na 74 posłów gmin wiejskich powołał p. Schmerling swoją ordynacyą wyborczą, tylko 20 reprezentantów miast. Jak krzyczącą jest ta niesprawiedliwość, przekonać się łatwo z odczytanego wczoraj przez Smolkę sprawozdania wydziału krajowego. Z wykazów dołączonych do tego sprawozdania przekonujemy się, że gdy np. Salcburg na 26 posłów ma 12 posłów z miast, gdy Austrya ma na 50 posłów 20 posłów miejskich, Styrya na 63 posłów 25 reprezentantów miast itd. ma Galicya na 150 posłów tylko 20 posłów miejskich. Dowiadujemy się daléj z tego sprawozdania, że gdy we wszystkich innych prowincyach ma prawie każde miasto osobnego własnego posła, w Galicyi przypuszczono na 85 miast tylko 20 posłów, a z ogólnéj liczby galicyjskich miast i miasteczek, których jest 319, jest tylko 15 takich, które własnych posłów w sejmie mają (Lwów wybiera 4, Kraków 3, a reszta 13 miast po jednym pośle). Z tych powodów nadeszły do sejmu z wszystkich większych miast prośby o zmianę statutu krajowego, a wydział otrzymał polecenie przedłożyć izbie projekt zmiany. Wniosek wydziału żąda, aby liczbę posłów miejskich pomnożyć o 14 i popiera swój wniosek bardzo ważnemi motywami. Przeciw temu wnioskowi wystąpiła oczywiście jak zwykle frakcya ś. jurska, zgadzając się tylko w takim razie na pomnożenie liczby posłów miejskich o 14, jeżeli liczba posłów włościańskich o 16 pomnożoną będzie. Daremne były usiłowania, aby księży Kaczałę, Ginilewicza i spółkę przekonać. Frakcya ruska postanowiła nieprzypuścić większéj liczby inteligencyi do sejmu i nieprzypuściła. Tym razem głos téj frakcyi był decydujący, bo według ustaw obowięzujących, statut krajowy i ordynacya wyborcza tylko wtedy zmienione być mogą, jeżeli za zmianą dwie trzecie części posłów obecnych się oświadczy. Obecnych było na posiedzeniu tylko 124 posłów (wielu naszych nie było obecnych), z tych głosowało imiennie za wnioskiem tylko 72, a liczba do uchwały potrzebna, była 84. Wniosek wydziału więc upadł, bo do 40 obecnych członków frakcyi ruskiéj, przyłączyło się także 12 włościan mazurów głosujących zawsze, gdy idzie o osłabienie inteligencyi wraz z rusinami.

Po ogłoszeniu rezultatu tego głosowania, który zresztą przewidzieć można było, zawiesił marszałek posiedzenie na godzinę. O wpół do czwartéj rozpoczęto na nowo obrady. Poseł Koczyński z uwagi, że w obec oporu reprezentantów stanu włościańskiego nigdy $^2/_3$ głosów dla zmiany istniejącéj ordynacyi uzyskać się nieda, stawia wniosek, do którego uchwalenia prosta absolutna większość głosów wystarcza, bo wniosek względem zmiany dwóch paragrafów téj ordynacyi wyborczéj, mianowicie §§, które mówią, że prócz tych a tych reprezentantów zasiada także 74 posłów „z reszty gmin“, niewymieniając, z jakich gmin. Otóż wniosek żąda, aby z tych 74 gmin wiejskich wyłączyć 14 miast, które osobno wybierać będą. Tym sposobem zmniejszyłaby się liczba posłów z gmin wiejskich o 14, o którą liczbę powiększyłaby się reprezentacya gmin miejskich. Wniosek ten odesłano do wydziału krajowego z poleceniem, by jeszcze na téj sesyi zdał w tym względzie sprawę. Pan Koczyński poparł swój wniosek tylko kilkoma słowami. „Bezcelną jest rzeczą, mówił on, walczyć z przesądami, potrzeba innego środka, któryby pomimo oporu przesądów w interesie dobra kraju doprowadził nas do celu.“

Inne wnioski wydziału krajowego, względem zmiany ustawy wyborczéj, jak co do powołania na sejm także zastępcy stolicy arcybiskupiéj w Krakowie do zasiadania w sejmie z głosem wirylnym, daléj względem przypuszczenia do wyborów obywateli zamieszkałych na obszarach dworskich, jako to: młynarzy, rzemieślników, oficyalistów prywatnych itd., przyjęto pomimo, że i przeciwko tym ulepszeniom występowała i głosowała frakcya ruska.

Wnioski te wszystkie przyjęto zaraz i w trzeciém czytaniu.

Następnie przystąpiono do rozpraw nad sprawozdaniem komisyi administracyjnéj w sprawie wniosku Smolki o stosunkach galicyjskich kolei żelaznych. Jako sprawozdawca zabrał głos hr. Wodzicki i postawił imieniem komisyi wnioski następujące:

a) Wysoki sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca wydziałowi krajowemu, aby w razie przyzwolenia przez walne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei żelaznych galicyjskich na przeniesienie zarządów tychże kolei z Wiednia do Lwowa, podał prośbę do Najjaśniejszego Pana o uzyskanie dla takowych uchwał najwyższego potwierdzenia.

b) Sejm Galicyi i Lodomeryi wraz z w. ks. Krakowskiém uprasza NPana:

1) aby dodatki do podatków przez przedsiębiorstwo kolei żelaznéj Karola Ludwika na korzyść funduszu krajowego i funduszów indemnizacyjnych opłacane były w kwocie procentowéj za rok 1865 w arcyksięstwie Niższéj Austryi opłacanéj:

2) aby przedsiębiorstwa kolei żelaznéj lwowsko czerniowieckiéj i innych jeszcze budować się mających, również na rzecz funduszu krajowego i funduszów indemnizacyjnych Galicyi dodatki do podatków opłacały, a to w téj saméj wysokości, w jakiéjby takowe na téż fundusze Niższéj Austryi opłacać miały;

3) aby dodatki do podatków gminnych, przez przedsiębiorstwa kolei galicyjskich założonych lub założyć się mających na korzyść miasta Wiednia opłacane lub opłacać się mające, dla miast stołecznych kraju naszego opłacane były;

4) aby powyższy sposób opłacania dodatków do podatków tak długo był zachowanym, dopoki nie nastąpi pożądana ogólna ustawa, regulująca opłatę dodatków do podatków od przedsiębiorstw przemysłowych i od przedsiębiorstw kolei żelaznych na korzyść poszczególnych krajów i gmin, w których te przedsiębiorstwa się znajdują, i przez które koleje żelazne przechodzą.

Rozprawy nad temi wnioskami nie mogły byćna tém posiedzeniu zakończone.

Posiedzenie, które trwało siedm godzin, zamknięto po wpół do szóstéj.

Przyszłe posiedzenie w poniedziałek.

PRUSY.

Berlin, 28 marca. Urzędowa Provinzial-Correspondenz podaje następujący artykuł pod napisem „zbrojenia austryackie“: „Austrya zbroi się przeciwko Prusom — jest to fakt niezaprzeczony. Austrya zbroi się, nie będąc wyzwaną przez Prusy — jest to drugi fakt, któremu również zaprzeczyć nie można. Niedawno temu wolną jeszcze było podawać w wątpliwość prawdziwość doniesień o wojennych środkach Austryi, zwłaszcza, że Prusy nie dały do nich powodu, ani w przebiegu rokowań, ani téż przez przygotowania wojenne z swéj strony. Stan rzeczy takim był, że Prusy powodowane nieskutecznością poprzednich rokowań piśmiennych, zaniechały milcząco zbliżenia się do celu swego przez układy z Austryą. Możeż Austryą podobne zaniechanie dalszych rokowań upoważniać do rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich? Chociażby sobie nawet Prusy zastrzegły nadal zupełną samodzielność w działaniu i w związkach politycznych, Austrya w postępowaniu takiém wtenczas tylko mogłaby upatrywać powód do kroków nieprzyjacielskich, gdyby zaszły ze stron Prus czyny, grożące jéj rzeczywistém niebezpieczeństwem. Z trudnością jednakże przyszłoby wykazać jakikolwiek czyn tego rodzaju. Dodać należy, że w Prusach dotychczas nie rozporządzono ani nie wykonano najmniejszego przygotowania wojennego; to niepodlega żadnéj wątpliwości. Któż w takim stanie rzeczy nie pragnął łudzić się nadzieją, że doniesienia o zbrojeniu się Austryi były mylnemi lub przesadnemi, i że nie mogą mieć na celu nieprzyjaźnego wystąpienia przeciwko Prusom? I w rzeczy saméj rząd austryacki po pierwszych wyrażeniach niespokojności ze strony Prus, tydzień temu wprost oświadczył w organie urzędowym, że nie może być mowy o zbrojeniu się przeciwko Prusom; podobneż oświadczenia, nacechowane wyraźniéj jeszcze piętnem urzędowém otrzymaliśmy na innéj drodze. Równocześnie wszystkie dzienniki austryackie, jak za otrzymaném z góry hasłem, usiłowały odmówić ruchom wojskowym wszelkiéj doniosłości a nawet zapowiadać przyjacielskie dążenia dworu cesarskiego.

„Doniesienia te wkrótce okazały się mylnemi, natomiast pewną już dziś jest rzeczą, że Austrya się zbroi, że więc doniesienia o przygotowaniach wojennych były uzasadnione. Z rozmaitych miejsc granicy prusko-austryackiéj nadchodzą wiarogodne, urzędowe doniesienia o ruchach wojskowych i koncentracyi oddziałów na tak obszerne rozmiary, że już dziś twierdzić można, iż w Czechach i Morawii bardzo znaczne znajdują się siły wojskowe. W Czechach zwłaszcza w krótkim czasie zgromadzono w pobliżu graniy pruskiéj 54 batalionów piechoty i odpowiednią ilość wojsk innéj broni. Wszystkie koleje austryackie przewożą oddziały włoskie, węgierskie i galicyjskie, jakotéż działa i przedmioty wojenne. Wbrew zapewnieniom, że urlopników nie powołano do szeregów, wszystkie dworce przepełnione są urlopnikami, spieszącymi do swych pułków. Zakupna koni, najoczywistszy znak mobilizacyi istotnéj, odbywają się wszędzie.

„Wobec faktów podobnych, zaczerpniętych ze źródeł wiarogodnych, rząd pruski nie mógł pozostać obojętnym. Które państwo może spokojnie patrzeć na gromadzenie przez sąsiada nad swemi granicami znacznych sił zbrojnych bez jawnego powodu? Skupienia zaś takowe wojsk tém słuszniéj obudzają podejrzenie, że dzienniki austryackie widocznie usiłują zaprzeczyć im i okryć je osłoną tajemnicy.

„Prusy z swéj strony długo mogły się obyć bez przygotowań wojskowych, ponieważ rząd z jednéj strony nie wierzy w niesłuszną zaczepkę ze strony Austryi, z drugiéj zaś strony urządzenia nasze wojskowe uprawniają nas do ufności, że pojedyńcze oddziały wojsk niezwłocznie zadość uczynią wezwaniu króla, skoro tego okaże się potrzeba. Przypominamy sobie że przed dwoma laty dywizya gwardyi w 48 godzin po otrzymaniu rozkazu wystąpiła na pole bitwy. Wimo wszelkiéj ufności jednak w sprawiedliwość swéj sprawy i w gotowość wojska swego, Prusy nie mogą dozwolić, by granice chociaż na chwilę tylko pozostały bez obrony. Gdyby się Austryi umożebniło ustawienie znacznych oddziałów wojskowych bezpośrednio nad granicą naszą, nie przygotowując niezwłocznie niezbędnéj przeciwwagi, wtenczas nagłe dalsze zawikłanie mogłoby przynajmniéj na chwilowe niebezpieczeństwo narazić prowincye nadgraniczne. Tego rząd dopuścić nie może.

„Prusy aż do chwili obecnéj posłuszne były rozkazom sumienia swego; nie szukały wojny, nie wywoływały jéj — jednakże powinny znajdować się w położeniu takiém, by spokojnie oczekiwać mogły wszelkich możliwych wypadków.“

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 27 marca. Korespondent warszawski donia Bresl. Ztg zaprzecza stanowczo pogłoskom powtórzonym przez kilka dzienników niemieckich, jakoby wielki książę Mi kołaj podczas pobytu swego w Warszawie przyjmując reprezentacyą obywateli ziemskich, miał jéj oświadczyć, iż ustały czasy ucisku i koniecznych środków odporu ze strony rządu przeciw dążnościom niebezpiecznym i zgubnym, i że skutkiem tego cesarz zamierza nadal z całą ojcowską łagodnością i pobłażaniem względem Królestwa postępować. Wiadomość ta jest zupełnie zmyślona i nieprawdziwa, wielki książę bowiem obywatelstwa w Warszawie wcale nie przyjmował, ani téż z nikim z osób cywilnych o kwestyach podobnych nie rozmawiał odbył tylko, jak o tém już dawniéj donieśliśmy, ścisły przegląd pułków w Warszawie stojących załogą. Tenże sam korespondent donosi daléj, że mimo niezaprzeczonego spokoju w kraju codziennie nowych więźniów do cytadeli przywożą, wojskowa komisya śledcza ciągle jest czynna, i sądy wojenne skazują na ciężkie kary młodych ludzi oskarżonych o małoznaczące, jeszcze w roku 1863 popełnione przewinienia. Również transporta skazanych, tak zwane „zsyłki“ odchodzą dość często do Rosyi. rozkiełznana swawola policyi sroży się nad ludnością miasta ucisk paszportowy jest powodom utrudnienia handlowego i przemysłowego obrotu; na każdym kroku jak dawniéj, za czasów mikołajowskich i paskiewiczowskich, urzędnikom policyjnym okupywać się trzeba. Wyjazdu oberpolicmajstra barona Fryderyksa powodem był spór zaszły między nim a księciem Czerkaskim, którego zwierzchnictwa Fryderyks uznać nie chciał. Czerkaski mszcząc się nalegał na hr. Berga, ażeby zażądał od Fryderyksa rachunków ze znacznych sum pieniężnych, które tenże tytułem różnych kontrybucyi i sztrafów pościągał był od obywateli. Oberpolicmajster uczuł się obrażonym tém podejrzeniem i zażądał urlopu na wyjazd za granicę, zkąd na posadę swą zapewne już nie powróci. Wiadomość o ustąpieniu jego z urzędu powszechną w mieście wywołała radość, on to bowiem głównie przyczyniał się do szerzenia zepsucia w Warszawie, propagował korrupcyą policyjną, któréj nadużycia i zdzierstwa dziwnie znosił spokojnie, skutkiem czego rozmaite na się ściągnął zarzuty. Wszystkie te szczegóły najwymowniejszém być mogą świadectwem o stanie rzeczy w stolicy Królestwa, tém więcéj, że wyjęte są ze źródła niemieckiego, które nie dla szczególnych jakichś sympatyi, lecz jedynie ze stanowiska własnego interesu jako téż prawdy niezaprzeczonéj, prostém zestawieniem faktów dowodzi potworności stosunku rządzących do rządzonych w ziemiach polskich pod berłem rosyjskiém.

---

bardzo prawdopodobnéj scysyi elekcyjnéj, warto więcéj daleko przelewać krew walecznych za pierwszego, aniżeli za drugiego. Dopiero około 12 maja, a więc na tydzień przed elekcyą, zaczyna powoli wychodzić na jaw kandydatura późniejszego Jana III. Pierwszą myśl jéj objawia posłowi brandenburgskiemu, p. Gałecki z Wielkopolski, późniejszy wojewoda inowrocławski, — zapytując, czy w razie gdyby Sobieski był obrany królem polskim, mógłby liczyć na pomoc elektora w wojnie z Turcyą. Hoverbeck dał na podobne zagadnienie, stósownie do udzielonych sobie dawniéj instrukcyi, wachającą się odpowiedź, zaręczając wszakże Gałeckiemu, iż jego panu bohater i znakomity dygnitarz, jak Sobieski, tylko pożądanym być może. Po odebraniu téj odpowiedzi prześcigał się Sobieski w oświadczeniach grzeczności dla Hoverbecka. Kazał mu np. między innemi ofiarować do dowolnego użytku ogród królewski w Warszawie, w którym sam miał kwaterę; objawiał sympatye dla kandydatury elektorowicza, żałując, że mu religia zabrania osiąść na tronie polskim i zawiadomiał o wszystkich czynnościach, o wszelkich zamiarach i intrygach sejmujących posła brandenburgskiego. Pośrednikiem jego w tych porozumiewaniach się był Krzysztof Grzymułtowski, kasztelan poznański, który zresztą i po za granicami swego charakteru pośredniczego, odgrywał rolę agenta brandenburgskiego i znosił do Hoverbecka wszelkie wiadomości i plotki Co wśród tego wszystkiego zaczynało być rzeczą widoczną, to że tak gorliwie propagowana przez zwolenników Francyi i Sobieskiego kandydatura księcia neoburskiego, była po prostu maską prawdziwszéj kandydatury Kondeusza lub Piasta. Jeszcze przed wizytą Gałeckiego, przenikał to Hoverbeck; nie mniéj zaczął odsłaniać tę tajemnicę Stratmann agent księcia neoburskiego; to samo wyznał Hoverbeckowi poseł cesarski hr. Schaffgotsch na uczcie u siebie, dnia 15 maja. Sam Sobieski nareszcie, spotkawszy się z Hoverbeckiem zauważył, nie przyznając się sam jeszcze bynajmniéj do zamiarów zajęcia tronu, „iż Polsce trzeba doświadczeńszego i dojrzalszego króla, aniżeli młodego księcia neoburskiego.“ Wśród podobnego stanu rzeczy zaczęły się chwiać także coraz bardziéj interesa księcia lotaryngskiego, tém bardziéj, że sam dwór wiedeński był w tej kwestyi mocno wahającym się i niepewnym. Cesarzowa Eleonora, jenerał-porucznik Montecuculli, prezydent kamery hrabia Zinzendorf i czeski wice-kanclerz Martinic byli za księciem lotaryngskim; książę Lobkowitz za księciem neoburskim; cesarz sam natomiast, książę Schwarzenberg, hr. Nostitz i Rothal za księciem duńskim Jerzym, a nadchodzące od wszystkich tych osób sprzeczne instrukcye do posła cesarskiego, hr. Schaffgotscha, mieszały nie mało wszelkie jego kroki i czyny. Za to trwała tylko jeszcze Litwa, z wyjątkiem podkanclerzego Michała Radziwiłła i wojewody połockiego, Jana Kazimierza Sapiehy, przy Lotaryngczyku, więcéj z antagonizmu przeciw Koronie, więcéj z zawiści magnackiéj Paców, więcéj z zabobonnéj niechęci i obawy dla osoby Kondeusza, aniżeli z rzeczywistego przywiązania do nieznanego sobie kandydata Austryi. Zresztą obiecywali Sobieski, Grzymułtowski i Leszczyński, iż nie będzie zbyt trudną rzeczą odciągnąć Litwę od Lotaryngczyka, ale natomiast uważali za rzecz niewykonalną, przeciągnąć ją na stronę Neoburczyka lub Kondeusza. Gdyby elekcya jednego z obydwóch przyszła do skutku, groziła nawet Litwa oderwaniem się od Korony, wyniesieniem na osobny tron Królestwa litewskiego bądź to Lotaryngczyka, bądź to własnego Piasta i połączeniem go węzłem małżeńskim z owdowiałą po Michale Wiśniowieckim królową Eleonorą. Poseł brandenburgski nie gniewa się wcale na podobny projekt, przedstawiając elektorowi, że podzielona w takim razie potęga Polski nie potrzebowałaby tylu ostrożności i nie wzbudzałaby tyle obaw dla Brandenburgii, ile obecnie. Wśród takich okoliczności i to już zaledwie na dni kilka przed elekcyą samą, postanowiła cała fakcya francuska, na któréj czele byli ciągle Sobieski i wojewoda ruski Stanisław Jabłonowski, posłużyć się raz jeszcze nieszczęsnym Neoburczykiem, jako narzędziem pozyskania sobie Litwy. W tym celu udali się biskupi krakowski, kujawski i chełmiński do wielkiego kanclerza litewskiego Paca, proponując mu przyjęcie Neoburczyka, a grożąc w razie przeciwnym wyborem Kondeusza. Pac nie dał się jednakże uwieść, będąc przekonany, jak się z tém zresztą nie taił, że partya wielkiego marszałka koronnego nie bierze na seryo kandydatury Neoburczyka, ale że przeciwnie zamyśla wystąpić w stanowczéj chwili bądź z Piastem, bądź téż nawet z Kondeuszem. W obec podobnéj kombinacyi wolał tedy wielki kanclerz litewski nie wdawać się w żadne kompromisy i pozostać przy dotychczasowéj groźbie scyssyi elekcyjnéj, a nawet oderwania się Litwy.

(Ciąg dalszy nastapi.)

Telegramy.

Londyn, 28 marca. Reuters Office donosi z Nowego Jorku dnia 17 marca: Zapewniają, że w Halifax oczekują przybycia 10,000 żołnierza; oddział ten ma wyruszyć nastąpnie do Nowego Brunszwiku. Polityka Johnsona dozuaje w kongresie poparcia także ze strony posłów republikańskich.

Londyn, 28 marca. Reuters Office ogłasza następujący telegram z Nowego Jorku z dnia 17 bm. Irlandczycy spokojnie obchodzili dzisiejsze święto Patryka. Żadne demonstracye fenijskie nie zaszły.

Paryż, 28 marca. Dziś odbyło się trzecie posiedzenie konferencyi w sprawie księstw Naddunajskich. Książę Napoleon dziś wyjechał do Toulonu.

Paryż, 28 marca. Zapewniają, że się powiodło zabiegom rządu austryackiego względem zawarcia tutaj nowéj pożyczki.

Florencya, 27 marca. Italie otrzymała listy z Wenecyi, według których komisya austryackich oficerów inżynieryi taranny odbyła przegląd licznych warowni nad Adygą Reerwiści z Weneckiego, przebywający obecnie w stronach rodzinych, otrzymali podobno rozkaz, by bez wyraźnego upoważienia nie wydalali się z miejsca zamieszkania.

Florencya, 28 marca. Na drugiém zgromadzeniu dyektorów zakładów kredytowych postanowiono wystarać się la rządu o pożyczkę 200 do 250 milionów al pari, o 5 od sta i z piętnastoletniém umorzeniem, pod arunkiem, że w przyszłości budżet będzie zrównowanym. Następnie postanowiono zawezwać sejm do uchwadnia czém prędzéj projektów finansowych jako też zaymięcić consorzio nationale do współuczestniczenia w subskrypi na nową pożyczkę.

Minister wojny rozesłał okólnik rozporządzający, by jak prędzéj rozpocząć pobór rekrutów z r. 1865.

Kurs telegraficzny giełdy berlińskiéj.

Dnia 29 marca

	z d. 28				z d. 28
Powietrze: łagodne.			**Oléj:** na wiosnę.....	$15^{1}/_{8}$	$15^{11}/_{22}$
Tyto: stale			na jesień.....	$12^{1}/_{3}$	$12^{3}/_{8}$
na wiosnę.....	$44^{5}/_{8}$	$44^{1}/_{4}$	Wypowiedz. żyta....	—	—
maj-czerwiec.....	$45^{7}/_{8}$	$45^{3}/_{4}$	Wypowiedz. okowity	—	--
lipiec-sierpień.....	$46^{3}/_{4}$	$46^{3}/_{4}$	**Kurs wal:** ospale		
Wies: na wiosnę....	26	$25^{7}/_{8}$	N. pozn. 4% list. zast.	90	$92^{3}/_{4}$
Kowita: trzyma się			Amerykany.....	$74^{1}/_{2}$	$74^{7}/_{8}$
wiecień-maj.....	$14^{13}/_{24}$	$14^{1}/_{2}$	Polskie pap. pie.....	$75^{3}/_{4}$	$76^{1}/_{4}$
zerwiec-lipiec.....	$15^{1}/_{8}$	$15^{1}/_{8}$			

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 29 marca. W sali posiedzeń magistrackich na raszu odbyło się dnia 27 mb. coroczne walne **zgromadzenie** członw stowarzyszenia przeciw żebractwu po domach. Zarząd jego przedżył przedewszystkiém sprawozdanie za r. 1865, poczém wybrano do wizyi rachunków i do udzielenia pokwitowania kupców F. G. Fraasa M. Kuczyńskiego. Przewodniczący wyraził następnie ubolewanie, przez ustanie składki zmarłego ks. arcybiskupa L. Przyłuskiego kwocie 300 tal. — nie 300 tal. lecz 365 tal. tj. tyle talarów, ile dni roku — i przy szczupłéj liczbie członków stowarzyszenia w ogóle, nosz ącéj tylko 160, gdyż tylko kupcy mający otwarte handle do warzyszenia należą, z innych zaś klas ludności prawie nikt, prawie łowie dotąd wspieranych ubogich wsparcia odmówić musiano. Przym zwrócił uwagę na to, iż każdy członek stowarzyszenia powinien ać o pozyskanie nowych członków, jako też że zarząd udał się do konsystorza jeneralnego arcybiskupiego z wnioskiem o składkę, z, że odebrał odmowną odpowiedź z tém nadmienieniem, że przeaczone na wsparcia pieniądze rozdziela konsystorz sam pomiędzy laszających się ubogich, i że zarząd nareszcie zgłosi się do nowego ybiskupa hr. Ledóchowskiego zaraz po jego przybyciu z prośbą, y za przykładem swego zmarłego poprzednika czynną swą pomoc zielił stowarzyszeniu. Po wszechstronnéj naradzie względem spou dostania nowych środków postanowiło zgromadzenie polecić zadowi, iżby wezwał duchownych do udziału a porozumiał się z rekcyami gazet tutejszych, aby przez to umożebnić wspólne wezwanie udziału w stowarzyszeniu. Przy nastąpionym w końcu wyborze rządu wybrano z dawniejszych jego członków pp. R. Schmidta, Gara, Dahlkego, M. Cohna, Pfitznera i Meiera a prócz tego jako siódgo wybrano rendanta nowego ziemstwa p. Nitikowskiego. Poczém knięto zgromadzenie walne.

— **Wczoraj** od rana przy wietrze słabym północnym pruszył eg, również w południe, nad wieczorem nareszcie padał deszcz. y temperaturze dość łagodnéj — rano o 6 godzinie — 0° 3 R. śnieg ł naturalnie natychmiast.

— **Na skręcie** z Nowéj ulicy w Stary rynek przejechał wczopowóz człowieka, który przez to życie utracił.

— Powszechnie zwracają obecnie uwagę na to, iż w miesiącu **ym** rb. nie mieliśmy pełni, a za to w **maru** aż **dwie**, co może tysiąca lat pierwszy raz zdarzyło się a ledwo w drugim tysiącu znowu się zdarzy.

— Z powodu świąt wielkanocnych następuje **zmiana sług** już mb. zmiana zaś pomieszkań dopiero 3 kwietnia.

— Na rzecz **braci dotkniętych klęską głodową w Galicyi** yli w redakcyi Dziennika p. Stanisław Chłapowski z Szółdr 10 i pani A. H 5 tal. Ogółem wpłynęło dotąd **77 tal.**

— Kupcowi **Czarnikowowi,** mieszkającemu przy Wilhelmowskim cu w własnym domu, skradziono wczoraj pomiędzy godziną 11 a 12 południe z zamkniętego komtoru 12 do 13,000 tal. w wekslach koło 1000 tal. w gotówce. — Tak samo donoszą z Gniezna, że naczowi tutejszego konsystorza, p. Kaniewskiemu skradziono róeż w samo południe 157 tal. i dwa klucze od komody. Złodziéj złodzieje byliby się byli mogli i w tym razie lepiéj obłowić, gdyby zniéj byli szukali; główna bowiem p. Kaniewskiego kasa z 5 czy 0 tal. miała się pod łóżkiem znajdować.

— **Program** miejskiéj **szkoły realnéj** we **Wschowie** zawiera prawę drugiego nauczyciela etatowego Knorra: Studya biografie nad życiem Stanisława Konarskiego i wiadomości szkólne przez ktora Krügera. Wedle nich odwiedzało zakład w kończącym się szkólnym 240 uczni, z których w prymie było 9, w sekundzie w tercyi 53, w kwarcie 43, w kwincie 87, w sekscie 34, w septy39. Wedle wyznania było katolików 42, protestantów 172, ży26; miejscowych 153, zamiejscowych 87. Dnia 23 mb. odbył się amin abituryentów, których było trzech, wszyscy złożyli go z preatem „dostatecznie“. Rok szkólny kończy się d. 28 marca, a nowy poczyna się z dniem 11 kwietnia. Z opłaty szkólnéj opuszczono r. b. 796 tal., a ubogim uczniom pożyczano i książki potrzebne.

— **Program** miejskiéj **szkoły realnéj w Rawiczu** mieści nasamprzód szkic miasta Rawicza, następnie zaś wiadomości szkolne. Wedle tychże liczy zakład 228 uczni; z których w prymie było 10, w sekundzie 15, w tercyi 71, w kwarcie 30, kwincie 65, sekscie 57, wedle wyznania zaś było 23 katolików, 157 protestantów i 27 żydów. Opłata szkólna wynosi dla miejscowych 17 tal. dla zamiejscowych 21 tal. rocznie, uwolnieni od opłaty szkólnéj płacą 1 tal. Fundusz premiowy wynosi 312 tal. Nowy rok szkólny zaczyna się z dniem 9 kwietnia rb.

— **Program** miejskiéj **szkoły realnéj** w **Bydgoszczy** za ubiegły rok szkólny 1865/66 zawiera jedno wiadomości szkólne, napisane przez dyr. dr. Gerbera, gdyż wedle oświadczenia tegoż musiano rozprawę nauczyciela dr. Dubisława „De accusativo cum infinitivo“, odłożyć. Minister bowiem oświecenia reskryptem z dnia 17 stycznia r. b. rozporządził, aby w programach szkół realnych nie umieszczano nadal rozpraw w języku łacińskim, aby takowe nie wdawały się w filozoficzne kwestye szczegółowe i w ogóle dalekiemi były od zakroju rozpraw w programach gimnazyalnych umieszczanych. Wedle wiadomości szkólnych liczyła szkoła w ubiegłym roku 510 uczni, szkoła przygotowawcza zaś w trzech klasach 171 uczni, ogółem więc 681 uczni. Wedle wyznania było pomiędzy nimi 24 katolików, 391 protestantów i 85 żydów; co do narowości 12 Polaków i 498 Niemców; miejscowych 339, zamiejscowych 171. W szkole przygotowawczéj było katolików 8, protestantów 130, żydów 33; Polaków 3, Niemców 168; miejscowych 148, zamiejscowych 23. Najsłabiéj odwiedzane były sekunda i pryma, w pierwszéj było uczni 21 (14 miejscowych, 7 zamiejscowych) w ostatniéj tylko 7 (5 miejscowych a 2 zamiejscowych), reszta klas miała uczni od 61 do 67. Z 5 abituryentów, którzy teraz składali egzamin, dostało 4 predykat „dobrze“, 1 predykat „dostatecznie“. Celem podwyższenia pensyi nauczycieli wyznaczyła reprezentacya miejska 1200 tal., mające się zebrać przez równoczesne podwyższenie opłaty szkolnéj o 2 tal. rocznie.

Z. **Z Krobskiego,** 26 marca. Dnia wczorajszego odbyło się w Krobi zgromadzenie członków Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych, które w ogóle dość licznie było reprezentowane. Po załatwieniu właściwych czynności posiedzenia p. Grabarkiewicz z Skoraszewic, jako najstarszy w członków, wręczył przy krótkiéj do okoliczności zastósowanéj przemowie właścicielowi dóbr p. Sczanieckiemu z Łaszczyna, jako prezesowi rzeczonego Towarzystwa, srebrny puhar, który członkowie w dowód uznania zasług około dobra stowarzyszenia położonych z wdzięczności mu ofiarowali. Upominek ten przyjął p. Sczaniecki od dawców w téj myśli, aby mu służył za bodziec do dalszéj pracy nad rozwojem i podniesieniem Towarzystwa, nie roszcząc przecież żadnych pretensyi do pochwał i wdzięczności.

Znów mi przychodzi donieść wam o dwóch smutnych zdarzeniach — skutkach nieszczęsnego nałogu pijaństwa. We wsi Z pod Rawiczem pisarz gospodarczy uderzył fornala, wódką już nieco rozgrzanego, który tém rozjątrzony wpada na swego przełożonego i poczyna go dławić. Widząc zajście to miejscowy włódarz, przybywa pisarzowi w pomoc. Fornal wtenczas rzuca się z wściekłością na włódarza, powala go o ziemię, dobywa noża i w najokropniejszy sposób po głowie i twarzy kaleczy. W skutek wielu odebranych ran śmiertelnych włódarz ów bardzo niebezpiecznie zachorował, i jedynie spieszna pomoc lekarza, który choremu w kilku miejscach twarz zszywać musiał, nieszczęśliwego od śmierci uratowała. O sprawie téj, celem ukarania winowajcy, doniesiono prokuratoryi. Drugi o wiele smutniejszy przypadek wydarzył się w tych dniach w S. także pod Rawiczem w dzień zgromadzenia wojskowych na mustrę Dwóch z przytomnych już nie źle wódką podchmielonych, jak to zwykle przy takich okolicznościach bywa, pokłóciło się między sobą — od słowa do słowa przyszło i do zaciętéj bójki, aż jeden bez względu na skutki mogące ztąd wyniknąć wydobywa noża i nim kłuje swego przeciwnika tak po bratersku, że podobno mózg po gościńcu miał pryskać. Nieszczęśliwego odwieziono natychmiast do domu do pobliskiéj wsi, lecz mimo lekarskiéj pomocy na drugi dzień ów pokłuty życie zakończył. Smutna i to wspomnieć, że przy podobnych zdarzeniach obecni ze zimną krwią pijanym gladyatorom się przypatrują i niejako niekontentowanie czują, a zamiast starać się zapobiedz bijatyce, pasujących jeszcze podżegają.

? Międzyrzecz, 25 marca. Tegoroczny program tutejszéj szkoły realnéj, który się dzisiaj ukazał, zawiera tylko wiadomości szkólne, z których następujące podajemy statystyczne: Przy szkole realnéj zatrudnionych jest, prócz dyrektora, 12 nauczycieli, z których 6 nauczycieli wyższych. W półroczu latowém odwiedzało szkołę realną 160 uczni, w półroczu zimowém 1865/66 było 159, przy końcu tegoż tylko 151 uczni i to: w I. 3 — II. 14 — III. 41 — IV. 35 — V. 34 — i w VI. 32., z których 105 protestantów, 21 katolików i 25 żydów. Abituryentów przy końcu roku szkólnego nie było, na św. Michał r. z. złożył popis dojrzałości jeden uczeń. Nowy rok szkólny rozpoczyna się 11 m. p.

Co się tyczy przeistoczenia szkoły téj na gimnazynm, to sprawa ta jeszcze nie tak bliską, jakby to z ostatniéj wiadomości Dz. Pozn. wyjętéj zapewne z Ostd. Ztg, wnosić należało, co z pewnego źródła zaręczyć możemy. Przy tak szczupłéj liczbie uczni szkoła realna utrzymać się już nie mogła. Rząd tedy na utrzymanie instytutu tego dopłacał rocznie tal. 4500. Suma ta teraz się okazała niewystarczającą. Tajny radzca p. dr. Mehring traktował tedy w styczniu rb. o tém z władzami i miasto z największą gotowością ofiarowało rocznie tal. 1200, skoro tylko to upragnione przeistoczenie nastąpi. Pan dr. Mehring sam uznał potrzebę przeistoczenia, jako i późniéj prezes naczelny p. Horn prośbę miasta w tym względzie do ministeryum zaniesioną poparł. Sprawa ta na teraz jest w rejencyi w Poznaniu, celem zrobienia planu poczém dopiero stanowczéj rezolucyi oczekiwać należy. Mimo, że sprawę tę miasto bardzo popiera, nie spodziewamy się skutku rychléj, jak na św. Michał.

— * Niewiasty komitatu zalaskiego obdarzyły słynnego patryotę węgierskiego, **Franciszka Deaka** wspaniałym fotelem. Wyszyte na ciemném tle krzesła tego róże otacza wieniec z srebrnych liści. Po nad temi błyszczy herb Deaka, na jedwabném tle wyszyty złotemi i srebrnemi nićmi. W środku herbu na błękitnym aksamicie spoczywa ręka z piórem. Pod herbem błyszczą złotolite wyrazy: Ojcu ojczyzny. Na bokach poręczy znajduje się napis: „Niewiasty komitatu zalaskiego. Poręcze i inne części fotelu z dębowego drzewa, zdobi misterna rzeźba.

— * **Prefekt policyi** paryskiéj **Pietri** wydał świeżo rozporządzenie, zakazujące aktorkom występować na scenie z zbyt wyciętemi sukniami; również zakazał kobietom wątpliwéj moralności odwiedzać kawiarnie bulwarowe. Rozporządzenie to charakteryzuje obyczaje paryskie.

— * **Trzęsienie ziemi.** Z Walony nad Adryatykiem piszą do Triest. Ztg, że skutkiem trzęsienia ziemi w dniu 2 bm. wieczorem, zawaliło się w Smetynie 9 a w Welicy 8 domów, przyczém 6 osób zostało poranionych. Następnych dni, od 3 do 6 marca każdego ranka dawały się w tych samych miejscowościach uczuć wstrząśnienia, a powietrze było parne i duszące. W dniach 6 i 7 bm. morze było nadzwyczaj wzburzone, poczém nastąpiła gwałtowna całodzienna nawałnica, i odtąd wstrząśnienia podziemne ustały.

— **Ratusz w Pułtusku** Jak donoszą, ma być ratusz w mieście Pułtusku, jako grożący zawaleniem, rozebrannym, oprócz wieży która tam pozostanie. Urząd przeniesionym być ma z tego powodu do innego zabudowania, to jest do domu tak zwanego emerytalnym (obok zamku). Gmach ratusza wystawiony był pierwotnie przez Jakóba z Kurdwanowa, biskupa płockiego w roku 1405. Z téj jednakże pierwszéj budowli dochowała się tylko wieża dosyć wyniosła, z cegły bez tynku stawiana, którą po pożarze w roku 1789 daszkiem gontowym pokryto. Do téj wieży biskup Stanisław Kostka Załuski, przybudował w roku 1728 nowy ratusz. Gmach ten z powodu już zaszłych w nim uszkodzeń, w latach 1816 i 1840 był odnawiany. Pułtusk jest w jednym z najpiękniejszych miast w Królestwie, w którém kilka do dziś przechowywało się starożytnych budowli.

Wiadomości literackie.

— Od p. **Władysława Sabowskiego,** zamierzającego niebawem wszystkie poezye znakomitego poety węgierskiego **Petőfiego** wydać w przekładzie polskim, otrzymujemy następujących kilka spolszczonych wierszyków tegoż wieszcza, z któremi pospieszamy czytelników naszych zapoznać.

Do wiosny.

1849 r.

Młoda wiosno, staréj zimy dziecię,
Dziecię świetne wróżące nadzieje,
Gdzież więc jesteś, dla czego po świecie
Twój królewski płaszcz nie promienieje?

Przyjdź o wiosno! twoi przyjaciele
Już cię dawno zwiem na łany nasze
Niech twój uśmiech promienny rozściele
Na gałęziach liściaste szałasze.

Córka twoja jutrzenka, ze łzami
Oczekując ciebie z bólu pada...
Matko! przyjdź ją leczyć uściskami,
Spojrzéj na nią jak wątła i blada.

Przyjdź, błogosław nasze stepy wiosno,
Szare nasze błogosław niebiosa,
Uzdrów zorzę, niechaj łzą radosną
Zwilży ziemią naszą, złotowłosa.

Wróć przestworzom wesołe ptaszęta,
Co słowikom podszeptują pienia,
I swym śpiewem uczą niemowlęta
Najświętszego Wolności imienia.

Lecz nad wszystko co przyniesiesz w darze
Przynieś kwiatów, wiosno, kwiatów wiele,
Niechaj szczodra twa dłoń po obszarze
Ziemi naszéj mnóstwo ich rozściele.

W bitwach przeciw zastępom tyrana
Męczenników tylu śmierć zabrała,
Że ta ziemia trupami usłana
Jednym wielkim cmentarzem się stała.

Ci polegli leżą w zimnéj ziemi,
Bez całunu bez grobowéj szaty,
Przyjdź więc wiosno i rozrzuć nad niemi
Jako całun najpiękniejsze kwiaty.

Ocean się przebudził.

(Maj 1848 r.)

Ocean ludów zbezwładniały
Ze snu ciężkiego zbudził się...
Niebiosa z ziemią wraz zadrżały,
Bo w strasznym gniewie fale swe
Aż pod najwyższe chmury szle.

Czyście widzieli jego tany?
Słyszeli dźwięk téj pieśni nut?
Zobaczcie ten niespodziewany
Ten niepojęty dla was cud,
Zobaczcie jak się bawi lud!

Ocean ryczy, jego łono
Wstrząsa okrętem, drży i wrze,
Pędzi go w przepaść niezgłębioną,
Wyniosłe maszty w drzazgi trze
Rozpięte żagle w szmaty drze!

O trwaj w swym gniewie oceanie,
Wszech świat potopem krwawym strasz,
Pokaż mu głębin swych otchłanie,
Podnoś się wyżéj, wciąż, aż dasz
Wściekłości pianą chmurom w twarz.

O trwaj w swym gniewie! falą siną
Gmachy przesądnych złudzeń zwal,
Wskaż, że choć fale nisko płyną,
A okręt po nich sunie w dal,
On zawsze jest na łasce fal!

Sen ślubnéj nocy.

Śniłem dzisiaj, że o prawa
Méj ojczyzny walkę wszczęto...
Szła przez kraj ten szabla krwawa
I wzywała lud na bój...

Widząc ją w krwi obmokniętą
Wrzała w sercach dzielność prawa,
Wywalczano wolność świętą,
A nie zdzierczych bogactw zdrój.

W dzień ten mojéj narzeczonéj
Zaprzysiągłem święte śluby,
I na widok krwią zbroczonéj
Szabli od niéj szedłem w bój.

Och to smutno na plac zguby
Odejść w ślubny dzień od żony,
Lecz przyjdź chwilo świętéj próby
A ja sen wypełnię mój.

Władysław Sabowski.

Przybyli do Poznania dnia 29 marca.

BAZAR. Wł. dóbr hr. Działowska z Mgowa, hr. Kwilecki z Kwilcza, pani Hirschmann z Król. Polskiego, Karśnicki z Mchów, Chłapowski z Kopaszewa.
HOTEL DU NORD. Dr. Wawrowski z żoną z Ostrowa.
HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Wł. dóbr Skrzydlewski z Sulęcina, Laskowski z Wrześni.
OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Twardowski z Kobelnik, Swinarski z Gołaszyna, Osowicki z Wójtostwa, Urbanowski z Miłosławic, dr. Ossowicki z Berlina, dziekan Niebytecki z Łodzi, porucz. Treskow z Owinsk.
HOTEL BERLIŃSKI. Wł. dóbr Hautz z żoną z Kolaski, Bienek z Wydzierzewic, Morgenstern z Starzyna.
TILSNERA HOTEL GARNI. Wł. dóbr Gostyński z żoną z Kochowa. Rzepecki z Wrocławia.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

— * **Norymberga,** 23 marca. [Chmiel]. W targu chmielowym żadne zmiany nie zaszły; zakupna na wywóz idą zwolna przy dawniejszych cenach 55—60 fl. W miejscach produkcyi chmielu przeważa wyczekiwanie i przesadzone ceny, i dziwném jest, że handlarze chmielu godzą się na ceny, które w Norymberdze osiągnąć trudno. Na średnie gatunki prawie nie masz pokupu, wyborowe w naglących razach płacą od 80—90 fl.

— * **Droga żelazna Poznańsko-Toruńska.** O urzeczywistnieniu projektu wspomnianéj drogi żelaznéj, o ile dotyczy powiatu inowrocławskiego, piszą z **Inowrocławia** na dniu 24 marca do Ostdeutsche Ztg: Król. landrat ogłosił pod dniem 15 mb. promemoria dla zebrać się mających w dniu 28 kwietnia rb. stanów powiatowych, które mówi obszernie o projekcie połączenia Poznania z Toruniem przez Inowrocław za pomocą drogi żelaznéj, a które czytelnikom naszym, wielki niezawodnie w urzeczywistnieniu tego projektu biorącym udział, następnie udzielamy: Na sejmiku powiatowym dnia 28 listopada 1863 postanowiono, że wynagrodzenie za ustąpić się mające na założenie drogi żelaznéj z Poznania do Torunia względnie Bydgoszczy terytoryum w obwodzie tutejszego powiatu, wedle §§ 8 i 9 prawa z dnia 3 listopada 1838. (Zbiór praw str. 505), z wyłączeniem wynagrodzenia za rozebrane budynki, ma być pokryte środkami powiatowemi. Decyzyi względem sposobu zebrania sumy wynagrodzeń nie dostaje dotąd, a na mocy wyższych rozporządzeń, ma takowa obecnie nastąpić. Która z projektowanych dla kolei linii w tutejszym powiecie obraną zostanie, nie jest jeszcze pewną rzeczą. Jak jednakże słychać, ma najwięcéj za sobą głosów linia najdłuższa na Strzelno, Inowrocław, Gniewków aż do granicy powiatowéj do Torunia, i dla tego tę linią przyjąć należy jako podstawę, jak to i król. rejencya bydgoska rozporządziła. W razie tym boczna do Bydgoszczy koléj odłączyłaby się prawdopodobnie w Inowrocławiu. Przypuściwszy to, przerzynać będzie rzeczona koléj powiat nasz na długości około $9^3/_4$ mili, z których około $8^1/_2$ mili przypadnie na grunta prywatne, a $1^1/_4$ na bory królewskie cierpickie. Wedle uwiadomienia król. dyrekcyi kolei wschodniéj, potrzeba do dwukolejowéj drogi, na dworce, kopanie ziemi i inne zakłady kolejowe mniéj więcéj 80 do 100 mórg gruntu na milę. Ze względu na to, że grunt jest równy, potrzebaby w obecnym razie, wedle obliczeń budowniczego powiatowego Voigtel, najwięcéj 85 mórg na milę. Grunta są prawie wszędzie równéj dobroci, i dla tego morgi, jeżeli się równocześnie uwzględni wynikające z budowy kolei trudności gospodarskie, w przecięciu niżéj 150 tal. dostać nie będzie można. Suma wynagrodzenia wynosiłaby przeto na milę 85 × 150 = 12,750 tal., a za $8^1/_2$ mili 103,375 tal. Wynagrodzenie za wzięte z cierpickiego rewiru territoryum wynosiłoby, wedle uwiadomienia król. rejencyi, około 7200 tal., tak, że w ogóle potrzebaby 110,575 tal. czyli w okrągłéj sumie 110,000 tal. Baczyć na to należy, aby sumę tę mieć w danym razie w gotówce przysposobioną: ociąganie się mogłoby nie korzystny dla powiatu wywrzeć wpływ przy wyborze kierunku kolei. Powiat nie ma majątku do dyspozycyi, a ponieważ nie znane jest inne źródło pieniężne lub instytut finansowy, któryby gotów był dać pożyczkę téj wysokości z amortyzacyą kolejną, przeto nie pozostaje jak droga emisyi obligacyi procentowych au porteur. Dla zyskania papierom tych kapitalistów, potrzebaby prowizye ustanowić na 5 pct.; amortyzacya nastąpiłaby opłatą 1 pct, przyczém prowizye gotowych obligacyi przypadłyby funduszowi amortyzacyjnemu. Potrzebna na prowizye i amortyzacyą suma roczna 6600 tal. wniesiona być musi przez podatek powiatowy, rozłożyć się mający na mieszkańców powiatu. Dla zebrania podatku tego powiatowego proponuje król. landrat — pomijając istniejącą obecnie stopę podziałową, przy któréj uwzględnia się tylko podatek klasyczny i dochodowy — przyjąć jako stopę podziałową podatek klasyczny, resp. dochodowy z doliczeniem połowy podatku gruntowego i podatku budowlowego. Dla uzasadnienia przywodzi król. landrat, co następuje: 1) grunta wskutek kolei znacznie w powiecie podniosą się w cenie, a właściciele daleko większą z niéj będą mieli korzyść niż osoby te, które jedynie z pracy rąk swych żyją; 2) dochód z gruntów można daleko wyżéj opodatkować, niż każdy inny dochód; 3) gdyby fiskus był obowiązany do opłaty podatku gruntowego, płaciłby około 3700 tal., mógłby przeto z połowy sumy téj pociągniętym być również do tego podatku powiatowego. Płacący podatek klasyczny wedle pierwszéj stopy pierwszéj klasy głównéj, byliby wolni od podatku tego; zresztą zastósowanoby prawo z dnia 11 czerwca 1822 (Zbiór praw str. 184) wraz z postanowieniami dodatkowemi. Król. landrat sądzi być rzeczą niewątpliwie sprawiedliwą a przeto konieczną, aby przy podziale ciężarów komunalno-powiatowych, lub przynajmniéj przy jednéj ich części uwzględniano również podatek gruntowy. To téż dzieje się w powiatach, o stósunkach których w nowszym czasie zasięgał wiadomości; i tak uskutecznia się repartycya w powiecie bydgoskim wedle połączonego podatku klasycznego resp. dochodowego i gruntowego; w powiecie mogilnickim rozdzielają się podatki komunalno-powiatowe w jednéj połowie wedle czystego dochodu gruntów, jaki się okazał przy uregulowaniu podatku gruntowego, w drugiéj połowie wedle miary podatku klasycznego, dochodowego, budowlowego i procederowego. Wedle tego należałoby decyzyą sformułować następnie: 1) mające się zebrać pieniądze na kupno terytoryum potrzebnego, wedle §§ 8 i 9 prawa z dnia 3 listopada 1833 w obszarze powiatu inowrocławskiego pod drogę żelazną z Poznania do Torunia, przysposobić należy w drodze pożyczki; 2) tym końcem postanawia się emisya wystawionych na każdego właściciela, w kupony i talony opatrzonych, ze strony wierzyciela niewypowiedzialnych obligacyi w przyjętéj kwocie 110,000 tal. i to w następnych wpłatach: 50,000 tal., po 500 tal., 40,000 tal., po 250 tal., 10,000 tal., po 100 tal., 10,000 tal., po 50 tal. razem 110,000 tal.; 3) od pożyczki téj opłaca się 5 pct. prowizyi a amortyzacya kapitału wedle porządku losem ustanowionego opłatą najmniéj 1 pct. rocznie z dodaniem prowizyi od amortyzowanych obligacyi; 4) potrzebne na prowizyą i amortyzacyą środki pieniężne zebrać przez podatek powiatowy, a to wedle miary podatku klasycznego resp. dochodowego z doliczeniem połowy podatku gruntowego i połowy podatku budowlowego, przyczém jednakże należący do pierwszego stopnia pierwszéj głównéj klasy podatku klasycznego pozostaną wolnymi; 5) zamianuje się stanowa komisya finansowa powiatu inowrocławskiego, która ze strony korporacyi powiatowéj otrzymuje pełnomocnictwo:

aby modyfikacye i uzupełnienia powyższych postanowień wskazane przez władze wyższe jako konieczne, przedsiębrała w sposób obowiązujący; daléj, aby po udzieleniu przywileju państwowego zaopatrzyła obligacye wraz z kuponami i talonami w podpisy swe albo za pomocą liter a pieczęci faksymilowych, i aby nareszcie wszystko to w ogóle czyniła, co jest potrzebném do zrealizowania papierów walorowych, ich oprocentowania i amortyzacyi.

Doniesienia giełdowe.

Giełda poznańska, 29 marca.

Pozn. 4% nowe listy zast. 91, Pozn. listy rent. 91, Bankn. polsk. 76 pł. Udział komandyt. w Tow. akcyjném Bniński, Chłapowski, Plater i Sp. 98 pł.

Żyto: na marz. $41^1/_4$ pł., na dostawę wiosenną $41^1/_3$, kwiec.-maj 43, maj-czerw. $43^1/_2$, czerwiec.-lip. 44 żąd. $43^{11}/_{12}$ tal. płac.

Okowita: (z beczką) wypow. 12,000 kwart, na marz. $13^{17}/_{24}$ płac., kwiec. $13^3/_4$, maj $14^1{}_8$—$^1/_{12}$, czerw. $14^1/_3$, lipiec $14^2{}_3$, sierp. 15 tal. żąd. $14^{11}/_{12}$ płac.

Na dzisiejszym terminie dostawy na marzec, ustanowiono cenę regulacyjną: za żyto $41^1/_4$ tal., za okowitę na $13^{17}/_{24}$ tal.

Jutro z powodu uroczystego święta giełdy nie będzie.

Giełda berlińska, 28 marca.

Słabe z początku ożywienie w końcu zupełnie znikło; kursa zniżyły się o całe procenta.

Walory pruskie: Dobrow. poż. pstwa ($4^1/_2$ %) $99^1/_4$ pł. Poż. stwa z r. 1859 (5%) 103 żąd., Obl. pstwa ($3^1/_2$) 86 płc. Poż. pstwa prem. z r. 1855 ($3^1/_2$) $118^1/_2$ płc.

List. zast.: Zach.-prusk. ($3^1/_2$) $77^3/_4$ pł., dto (4%) $86^1/_4$ płac., dto ($4^1/_2$) 93 płac., Pozn. nowe (4%) $90^3/_4$ płc. **Listy rent.:** Poz. (4%) $90^3/_4$ pł., Prusk. (4%) $92^1/_2$ pł.

Walory zagraniczne: Austr.-metal. (5%) 58 żąd., Poż. nar. (5%) 60 płc., Losy z r. 1854 (4%) 74 żąd., Losy kred. z r. 1858 $73^1/_2$ płac Losy z r. 1860 (5%) 75 pł., Losy z r. 1864 (5%) $45^1/_4$ płac., Poż. w sr. z r 1864 (5%) 64 płac. — Ros. poż. prem. z r. 1864 (5%) $85^1/_8$ płac., Ros.-polsk. obl. skarb. (4%) 66 płac., Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) $88^1/_2$ pł, dto cząstk. po 500 złp. (4%) 88 żąd., Polsk. list. zast. 3 em. w rs. (4%) 62 płac. — Włoska pożycz. (5%) 61 żąd., — Amer. poż. (6%) 1882 75 płac. — **Akcye kol. żel.:** Kol. mind. 153 płac., Gal.-Kar.-Lud. (5%) $73^3/_4$ pł., Austr.-franc 105 pł., Warsz.-wied. (5%) 60 płac. — **Banki itd.:** Austr. créd. mo. (5%) $66^1/_2$ płac., Pozn. prow. (4%) 99 płac., Szląsk. stow. bank. (4%) 111 płac. — Certyf. hipot. Hübnera ($4^1/_2$ %) $101^1/_4$ płc., Hansem. ($4^1/_2$) — żąd., Henckel ($4^1/_2$) $100^1/_4$ żd., Obl. hip. szl. stow. bank. ($4^1/_2$) $100^1/_4$ żąd., Meining. ($4^1/_2$) — —.

Kurs gotówki i pap. pien.: Frdr. prus. $113^1/_{12}$ pł, ldr. $111^7/_8$ pł., suwereny 6.24 płac., nap. $5.12^1/_2$ żąd., półimp. $5.17^1/_2$ żąd., doll. $1.12^3/_8$ pł. Zagr. bankn $99^3/_4$ płac., Austr. bankn 96 płac., Ros. bankn. $76^1/_4$ pł. — **Dyskonto bankowe** 6.

Ziemiopłody, okowita itd:

Pszenica: 2100 funt. w miejscu 46—75, zwycz. czerwona polska 48—50 tal., żółta szląska 65 tal. pł. Żyto: 2000 funt. w miejscu $44^1/_2$ pł., na marz, marz.-kwiec i dost. wiosenną 44—$^1{}_3$, maj-czerw. $45^5/_8$—$^1/_4$ płac., czerw.-lip $46^1{}_2$—$^3/_4$, lip.-sierp. $46^1/_2$—$^5/_8$ pł., wrzesień-paź. 46—$45^3/_8$ tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. mały i duży 32—45 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 23—29 tal., szląski 24—$25^1/_3$, przedni dto $25^1/_2$—$26^1/_2$, exquis dto $26^3/_4$—$27^1/_1$, galicyjski 23—25, polski $24^1/_4$ płac., na dostawę wiosenną $25^1/_8$—$^3/_4$ płac, czerw.-lip. 27 tal. pł. Groch: 2250 funt. do gotowania i na paszę 47—62 tal. pł. Rzép zimowy: 105—112 tal. płac. Rzépik zimowy: 103—110 tal. płac., latowy: 85—95 tal. płac. Oléj rzepiowy: 100 funt. w miejscu $16^1{}_3$ żąd, na marzec $16^1/_4$—$^7/_{12}$ pł., marzec-kwiec $16^1{}_6$ żąd., kw.-maj $15^3/_4$—$^{23}/_{24}$, maj-czerw. $14^{19}/_{24}$—15, wrześ.-paźdz $12^1/_3$—$^3/_8$ tal. płac. Oléj lniany: 100 funt w miejscu bez beczki $14^1/_2$ tal. żąd. Okowita: 8000% (Tralles) w miejscu bez beczki $14^1/_2$—$^3/_8$ pł., na marzec $14^{11}/_{24}$, marz.-kwiec. i kwiec.-maj $14^{11}/_{24}$—$^1/_2$, maj-czerw. $14^3{}_4$ pł., czerw.-lip. $15^1/_{12}$, lipiec-sierp. $15^1/_3$—$^3/_8$, sierp.-wrześ $15^{13}/_{24}$—$^5/_{12}$ pł, wrześ.-paźdz $15^1/_{11}$ pł. $15^5/_8$ tał. żąd.

Giełda wrocławska, 28 marca.

Koniczyna czerwona: trzyma się w cenie, zwycz. $11^1/_3$—13 średnia $13^1/_3$—$14^1/_4$, przednia $14^2/_3$—$15^1/_4$—$16^5/_6$, biała: bardzo po kupna, zwycz. $13^1{}_3$—$15^1/_3$, średnia 16—17, przednia $17^1/_3$—$18^3/_4$—21 tal. płac. Żyto: 2000 funt., poszukiwane, na marz. 43, marz.-kwiec. i kw.-maj 42 - $^1/_2$ płac., maj-czerw. $42^1{}_2$—$^5/_8$, czerw.-lip. $43^1/_2$ pł., lip.-sierp. $43^1/_2$ żąd., wrześ.-paź. $42^1/_2$—$^5{}_8$ tal. płac. Pszenica na marz. $58^1/_2$ tal. żąd. Jęczmień: na marz. 41 tal. żąd. Owies na marz 40 żąd., kwiec.-maj 39 tal. żąd. Rzép: na marz. 135 ta żąd. Oléj rzépiowy: ceny mało zmienione, zak. 50 cent. w miejscu $15^1/_2$ żąd., na marz. $15^5/_{12}$ żąd., marz.-kw. i kwiec.-maj 15 płac maj-czerw. $14^3/_4$ żąd., wrześ.-paź. $11^3/_4$ płac., paźdz.-listop. $11^3/_4$ ta żąd. Okowita: nie pokupna, zak. 25,000 kwart, w miejscu $13^{19}/_{24}$ żąd. $13^5{}_8$ płac., na marz., marz.-kw. i kwiec.-maj $13^5/_6$ żąd. i pł., ma czer. 14 płac, lipiec-sierp. $14^1/_2$ tal. pł. $^2/_3$ żąd. Kuch. rzepiowe 5—56 sgr. za cent.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	77—81	74	58—66
żółta	72—75	66	56—63
Żyto	53 —	52	— 51
Jęczmień	46—48	44	39—42
Owies	29—30	28	25—27
Groch	58—62	56	52—54

Rzep: 285—275—260 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepik zimowy: 270—260—240 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepik latowy: 216—206—190 sgr. za 150 funt. brutto.
Okowita kartoflana: 100 kw. po 80% Tralles, 28 marc $13^5/_8$ tal. płac

Giełda szczecińska, 28 marca.

Pszenica: z początku nieco tańsza, później droższa, w miejs 85 funt. żółta 58—65 tal., nieco wyrosła 46—56 tal., 83—85 fu żółta na dostawę wiosenną 64—$63^1/_4$, maj-czerw $65^1/_4$—65, czer lip. 66, lip.-sierp. 67 tal. płacono. Żyto: z początku nie pokup później nieco droższe, 2000 funt. w miejscu $42^1/_2$—45 tal., na dosta wiosenną $43^3/_8$—$^1/_2$, maj-czer. $45^1/_4$—$^1/_8$ pł., 46 żąd. $45^3{}_4$ pł. czer lip. i lipiec-sierp. $46^3/_4$—$^1{}_2$ tal. płac. Jęczmień: na dostawę w sienną 70 funt. szląski $40^3/_4$ tal. żąd. Owies: w miejscu 50 fu 27—28 tal., 47—50 funt. na dostawę wiosenną $28^1/_4$ tal. żąd. Groc bez odbytu, na dostawę wiosenną na paszę $49^1{}_2$ tal. płac. Oléj rz piowy: pokupniejszy, w miejscu $15^2/_3$ żąd., na marz. $15^3/_8$ pła kwiec.-maj 15 pł., wrześ.-paźdz. $12^1{}_2$ żąd., $^1/_3$ tal. płac. Okowit ceny mało zmienione, w miejscu bez beczki $14^3/_8$—$^5{}_{12}$, na dosta wiosenną $14^1/_3$ pł., maj-czerw. $14^2/_3$, czerw.-lip. 15 płac., lipiec-sie $15^1/_3$ tal. żąd. Oléj lniany: kw.-maj $14^1{}_{12}$ tal. pł. Wypow. ok 50 węcpli pszenicy, 100 w. żyta i 20,000 kwart okowity.

Na targu: pszenica 50—67, żyto 40—47, jęczmień 34— owies 26—30, groch 48—52, siano 1 tal. do 1 tal. 10 sgr., słoma —16—18 tal., ziemniaki 16—20 sgr

Giełda warszawska, 27 marca.

List. zastaw. 100, $83^1/_3$ żąd. — Oblig. skarb. (rs. 100) $85^1/_2$ ż Akcye kol. żel. warsz.-wied. 75 żąd., — Akc. kol. żel. warsz.-by $66^3/_4$ pł., — Nowa poż. ross 1864 prem. (5%) $108^1/_2$ pł., — Listy li (4%) $67^1/_2$ płac.

Wiedeń, 27 marca. (Telegr.) Koniec bez podwyższenia. Ak kredytowe 139,80, kolei północnéj 148,80, losy z r. 1860 78,60, l z r. 1864 70,30, kolei państwa 165,10, galicyjskiéj 153,50.

Na prenumeratę **Gwiazdki Cieszyńskiéj** złożył p. K. B. brane przy obiedzie 20 tal. 7 sgr. 6 fen. — w ogóle zebrano doty czas 49 tal. 7 sgr. 6 fen.

Ekspedycya Dzien. Pozn.

Redaktor odpowiedzialny **Teodor Żychliński** w Poznaniu.

†

Dnia 28 bm. o godzinie 6 rano zakończył żywot doczesny śp. **Franciszek Budziszewski** w Grąbkowie. Eksportacya zwłok odbędzie się dnia 30 bm. o godzinie 3éj popołudniu z Grąbkowa do Jutrosina. [1718].

W niedzielę dnia 8 kwietnia po południu od 4 godziny odbędzie się w Pobiedziskach na sali p. Munda celem nowego wyboru jednego członka zarządu itd. walne zebranie

stowarzyszenia rzemieślników w celu utworzenia kasy pogrzebowéj w Pobiedziskach

do którego, w skutek wysokiego potwierdzenia, także obywatele i rzemieślnicy miast i wsi z okolicy Pobiedzisk, a mianowicie: Czerwonaka, Swarzędza, Kostrzyna, Nekli, Czerniejewa, Kłecka, Kiszkowa i Murowanéj Gośliny każdego czasu przystąpić mogą; osoby zaś, liczące więcéj niż 50 lat wieku, winny wstąpić do stowarzyszenia w przeciągu 8 tygodni od dnia dzisiejszego licząc, gdyż po upływie tego czasu ta klasa wieku do towarzystwa przyjmowaną nie będzie. Dokładniejszéj wiadomości o stosunkach i celu stowarzyszenia udziela rendant krawiec Steinke.

Pobiedziska, dnia 29 marca 1866.

Zarząd stowarzyszenia.

[1717]. **Huebner**, przewodniczący.

Nowy rok szkólny w moim wyższym zakładzie naukowym dla panien rozpoczyna się we wtorek d. 10 kwietnia. Upraszam, aby nowe uczennice zgłaszały się do mnie w piątek d. 6 lub w sobotę d. 7 kwietnia, rano od 10 godziny.

Śrem, dnia 28 marca 1866.

Schlusinski,
[1720]. nauczyciel gimnazyalny.

Guwerner, Polak, poszukuje miejsca. Bliższa wiadomość pod adresem **L. P.** poste restante w **Ostrowie**. [1698].

W kaięgarni M. Jagielskiego przy ul. Wrocławskiéj No. 30 są w zapasie:

Wielki wybór książek do nabożeństwa w pojedyńch i kosztownych oprawach

od 5 sgr. do 10 tal. [711].

Pozwalając sobie niniejszém jak najuprzejmiéj donieść, żem mą na dniu **1 stycznia** rb. tutaj zakupioną aptekę w ostatnim czasie we wszystkie lekarstwa jak najzupełniéj zaopatrzył, zwracam szczególną uwagę panów **lekarzy**, że taż apteka w każdym względzie **rewizyi** poddać się może. **Skoki** w marcu 1866. [1719]

J. Weichert.

100 tal. nagrody.

Między 10—12 godz. przed południem skradziono w dniu 27 m. b. z mieszkania przy placu Wilhelmowskim No. 8:

1) 1000 tal. w bilecie bankowym na 500 tal. i 5 biletach po 100 tal.;
2) 10 tal. w pruskim kurancie;
3) złoty łańcuszek do zegarka.

Kto do odzyskania tych przedmiotów dopomoże, otrzyma powyższą nagrodę. Przed kupnem ostrzega się. [1724].

Od dnia dzisiejszego mieszkam w domu handlu wina pp. Stanowskich. Sroda, dnia 26 marca 1866.

Strecker,
[1715]. kwalifikujący się weterynarz powiat.

Swieżego zielonego łososia otrzymał

[1722] **A. Cichowicz,**

przy ul. Berlińskéj No. 13, naprz. kr. dyrekt. policyi.

Ponieważ zbyt często chłopcy, którzy na życzenie rodziców do klasy rektorskiéj przyjęci być mają, dla braku wiadomości elementarnych do klasy téj przyjęci być nie mogą, postanowiłem więc od Wielkiéj Nocy r. b. urządzić prywatnie, po godzinach szkólnych, kurs przygotowawczy dla chłopców słabo przysposobionych, którzy teraz chcą być przyjęci do klasy rektorskiéj. Honorarium będzie umiarkowane. [1706].

Focrster, rektor.
Kościan, w marcu r. 1866.

Maison de nouveautés

MORITZ SACHS

à Breslau
au grand bazar Ring 32.

Mise en vente de toutes les ***nouveaulés*** pour la saison de printemps d'été, contenant un immense choix de ***soiries, mousselines, jacconas, barèges, fil de Chévres, Chales, confections etc. etc.***

Le rayon de blanc contient les meilleures ***toiles et nappages, les hugeries confectionées***, ainsi que ***chemises, peignoirs, camisoles*** sur les façons les plus modernes et pratiques. Grand choix de broderies, dentelles etc. ***Trousseaux complets en toutes dimensions.***

Le rayon pour ***meubles, portiéres, rideaux, tapis*** offre une collection immense.

Chales français à des prix trés moderés; les ***véritables Chales des Indes*** se vendent par suite de grands achats à des prix ***trés avantageux*** et bien au dessous de leur valeur. (1591).

en gros i en detail. **MYDŁA** en gros i en detail.

w najlepszym gatunku

z własnéj fabryki polecają

[1378]. **Kowalski i Spółka,**

przy ul. Wodnéj No. 1, naprzeciw szkoły Ludwiki.

Kilka już potrzebowanych fortepianó pianinów dostać można w handlu forte nów [1723] **S. J. Mendelsohn**

Droguerya Kremskiego przy ul. Wronieckiéj No. poleca na nadchodzące świ ***wodę kolońską*** włas fabryki podług przepisu śp. I **Gąsiorowskiego i Marcinkowskie kwarta po 1 tal.,** również pra dziwą kolońską w oryginalny flakonach i szampankach, na wszelkie ***perfumy*** najleps jakości po cenach umiarkowany [1714].

Świeże i dobre **nasiona jarz traw** i **kwiatów** po cenach niz i stałych, poleca przysyłając cenni łaskawe żądania franko i gratis [11

Albert Krause,
sztuczny ogrodnik i handlerz nasi
Poznań, ul. św. Wojciecha 37/40.

Kukurudzę białą **amerykańską** (koński ząb), **groch polny brzymi Victorya,** oraz wszelkie siona **polne, łąkowe** i **leśne** po w wyborowych gatunkach [17
Handel nasion rólniczych

Ludwika Kunkl
Wielkie Garbary No. 18.

Dom. **Murzynowo leśne** ma na sp daż **kilkadziesiąt kop słom** do **dwóchset centnarów sia** [1682].

Dom. **Murzynowo leśne** ma na sp daż **flance jesionowe, brzos we, klonowe,** oraz **dwuletnie snowe** ze szkółek. [168

25 wołów roboczych, młod i rosłych ma na sprzedaż dominium **lenoin** pod **Zaniemyślem:** [17

Dominium **Bzowo** pod **Czarnkowem** na sprzedaż **10 sztuk tuczny wołów.** [16

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.